

Marcela GRYGERKOVÁ

Ostrawa

Język przesłuchań ks. Józefa Dolisty z Mielnika prowadzonych w roku 1982

1. Wstęp

O fakcie, że księża byli w Czechosłowacji w drugiej połowie XX wieku prześladowani w sprawach politycznych, otwarcie można mówić dopiero w ostatnich latach, lecz represje wobec księży są zjawiskiem typowym dla całej historii Czechosłowacji. W drugiej połowie XX wieku władze podejmowały liczne próby dyskredytacji Kościoła, ograniczania jego wpływu, wręcz jego stopniowej likwidacji. Szczególnie silne represje zauważamy przede wszystkim w latach pięćdziesiątych. Jednym z takich przykładów jest historia księdza Dolisy, wielokrotnie przesłuchiwanego przez władze totalitarnego reżymu. Obywatele Republiki Czeskiej wychowywani dawniej w duchu ateizmu są w znacznym stopniu niewierzący. Mój przyczynek powstał na podstawie materiałów czeskojęzycznych i dotyczy życia czeskich księży. Uważam jednak, że dany temat może znaleźć odezwę również wśród polskich odbiorców.

Proces księdza Dolisty przebiegał od kwietnia do sierpnia 1982 roku. Józef Dolista rozpoczął swoją działalność w Mielniku zaraz po studiach i pracował tam dopiero drugi rok. Oficjalnie oskarżony został o próbę unicestwienia nadzoru państwa nad Kościołem, a pretekstem do takiego posunięcia było to, że prowadził w mieszkaniu prywatnym „zajęcia duchowe” ze studentami Technikum Rolniczego w Mielniku. Przesłuchiwani więc byli ksiądz, studenci, właściciele mieszkania, w którym grupa się spotykała, poprzednik księdza Dolisty, który nadal mieszkał na plebanii oraz małżeństwo wychowawców w internacie

szkolnym. Częścią składową dokumentacji sądowej jest również opinia sekretarza do spraw Kościoła, który Dolistę w sposób jednoznaczny winił za tajne nauczanie studentów.

Kontakt z Dolistą utrzymywali zarówno studenci wierzący (katolicy, ewangelicy, husyci), jak i studenci pierwotnie niewierzący, zwłaszcza studenci z tzw. problemami (np. ze złymi wynikami w nauce, ze skłonnościami do alkoholizmu), którzy szukali w swoim życiu pewnej ostoji (ci stali się wierzącymi właśnie pod wpływem działalności duszpasterskiej księdza Dolisty). Należy zaznaczyć, że wszyscy ci młodzi ludzie otwarcie przyznawali się do swojej wiary, swobodnie o niej rozmawiali i nie zamierzali się rzec swego wyznania lub żałować uczestnictwa w zajęciach prowadzonych przez ks. Dolistę.

Całą sprawą zajmował się sąd powiatowy, nie miała więc ona zasięgu ogólnopolskiego, a zakończyła się werdyktem uniewinniającym księdza. Proces, w odróżnieniu od sytuacji lat pięćdziesiątych, nie sprawiał „groźnego” wrażenia, nawet niektóre jego fragmenty wręcz śmieszą, należy jednak mieć na uwadze fakt, iż przesłuchiwanym groziło duże niebezpieczeństwo: z dokumentacji można się dowiedzieć, jak potoczyły się losy dwojga (małżeństwo) wychowawców (stracili pracę). W innym wypadku student nie został dopuszczony do egzaminu maturalnego lub nie miał możliwości kontynuowania studiów, księża byli wysyłani do innych (odległych) miejscowości, o czym dowiadujemy się z artykułu historyka dr. Plachego zatytułowanego *Akcja KSIĄDZ i OGRODNIK*, który ukazał się w 2003 roku w pracy zbiorowej Urzędu Dokumentacji i Śledztwa Zbrodni Komunistycznych. Na marginesie wspomnijmy, że kapłan, prof. dr Josef Dolista, Th.D., Ph.D., ma doktorat z teologii i doktorat z filozofii; dziś jest znaczącą osobistością kościoła katolickiego, działającą na wydziałach teologicznych w Czeskich Budziejowicach i w Pradze; a wspomniani wcześniej wychowawcy (Slavikowie) są dziś rodzicami biskupa.

2. Strona etyczna wypowiedzi

Czytelnik akt sądowych łatwo zauważy, że w poszczególnych wypowiedziach znajduje się wiele sprzeczności, świadczących o tym, że przesłuchiwanie kłamali. Chodzi np. o wypowiedzi wychowawców, którzy zaprzeczają aktywność duchową studentów Technikum, chcąc w ten sposób ich ochronić przed represjami Urzędu Bezpieczeństwa (np. mąż zaprzecza, że żona była aktywna w kościele, starszy urzędnik plebanii twierdzi, że studentów na plebanii nigdy nie widział itd.).

Wychowawczynie i urzędnik wykazują się dużą odwagą – w swoich wypowiedziach ks. Dolistę chwala! A samemu księdzu Dolistowi udawało się nawet „uczyć” członków UB podczas przesłuchania:

O ile chodzi o sakramenty, to wyróżniamy ich siedem ...

– i wszystkie wylicza. Nieraz mu nie przerywali wywodu teologicznego, pokornie słuchając.

W innym wypadku napotykamy na wypowiedzi dwóch chłopców zawierające negatywne oceny oskarżonych, wręcz oszczerstwa. Trudno jednak orzec, czy chodzi z ich strony o próbę samoobrony czy celowe oczernienie kolegów, czy też o żarty mające ośmieszyć oskarżycieli, np.

O ile chodzi o stosunek między Horową i Böhmem, to uważam, że Horowa próbowała złagodzić gburowate zachowanie Böhma.

Czasami jest to „ucieczka” od tematu, np. jeden z przesłuchiwanym donosił na kolegę, że zbyt często odwiedza karczmę „U rycerza” w Mielniku. Nie wiemy, co sądzić o fakcie, że niektórzy studenci podczas przesłuchań zeznali, iż ksiądz zwrócił im na możliwość przesłuchań uwagę i że zostali poinformowani o stosowanej strategii osób prowadzących przesłuchania, jak również o sposobach odpowiedniej reakcji na ich taktykę. Nowomowa w środowisku czeskim była dość częsta, ale możliwości deszyfrowania nie znali przeciętni użytkownicy języka. Ponadto wypowiedź księdza musiała wnosić oprócz elementów językowego odsłaniania mechanizmów *newspeak* również zwłką przestrożę czy uświadomienie słuchaczy o „ubocznych” skut-

kach spotkań. Biorąc pod uwagę etyczny aspekt takich rozmów, jest to zrozumiałe. Należy jednak postawić pytanie: czy wypowiadającym takie słowa chodziło o przypodobanie się prowadzącym przesłuchanie czy przejaw szczerości, prostoduszności, czy może o formę prowokacji? Na to jednak pytanie w chwili obecnej nie możemy odpowiedzieć. Zebrany materiał jest zbyt skąpy, a wypowiedzi niejednoznaczne. Skłaniamy się raczej za pierwszą możliwością.

3. Struktura notatek i protokołów

Materiał pisemny sporządzony w ramach procesu sądowego obejmuje zapisy wypowiedzi oskarżonych, jak również protokoły z przesłuchań świadków. Zapis i protokół to według współczesnej stylistyki czeskiej (por. *Česká stylistika*, Praha 2003) gatunek stylu administracyjnego: zapis to notatka z różnych posiedzeń, konferencji, seminariów i narad; protokół zaś obejmuje dosłowny i poświadczony zapis wypowiedzi zainteresowanych osób. Można więc powiedzieć, że gatunki te częściowo (w przeważającej części, o ile nie całkowicie; chodzi tu o długość linearną obu gatunków czy podgatunków) pokrywają się i w strukturze językowej nie będą w znaczącej mierze się różniły. Podobną mają formułę inicjalną i końcową. Różnią się jedynie objętością części środkowej (na temat struktury gatunków administracyjnych por. *Česká stylistika* 2003). Ponadto protokół i zapis mają znacznie ustalony „charakter, treść i formę” w normie prawnej, powstają więc według określonego wzorca i są jedynie jego konkretną (językową) realizacją. Natomiast wyrok jako gatunek administracyjno-prawny już wyraźnie się różni.

W badanym materiale językowym zapisy wypowiedzi mają z punktu widzenia powyższej klasyfikacji charakter protokołu, ponieważ obejmują dosłowny zapis wypowiedzi uczestniczących w przesłuchaniach osób. Zapisy wypowiedzi i protokoły składają się z jednostrońnicowego druku, który może posiadać dodatkowe stronicę tekstu. Zapisy, jako pierwsze informacje o przesłuchiwanym, zawierają również jego krótką charakterystykę: oprócz zwykłych danych biograficznych występują tu notatki o udzielaniu się w Związku Młodzieży Socjali-

stycznej, o członkostwie rodziców w Komunistycznej Partii Czechosłowackiej, o krewnych za granicą, o podróżach do innych państw, o kontaktach z osobami duchownymi, o posiadaniu materiałów o charakterze chrześcijańskim (np. Biblii). Protokoły są następnie wykorzystywane w drugim etapie przesłuchań, kiedy przesłuchiwanym odwołują się do starszych zapisów, np.:

W sprawie uczestnictwa w seminariach duchowych w Mielniku już podałem zeznania do protokołu organu śledczego UB, gdzie zgodnie z prawdą podałem wszystkie znane mi fakty, i dlatego na daną wypowiedź w pełni się powołuję (tłumaczenie – M.G.)¹.

Oświadczam, że poprzednie protokoły dokładnie przeczytałem, nie zostałem do ich spisania w żaden sposób zmuszony i ich prawdziwość poświadczam swym podpisem.

Zarówno zapisy wypowiedzi, jak i protokoły z przesłuchań mają wyraźną strukturę wewnętrzną (dotyczy to również części zapisu i protokołu, które są znacznie rozczłonkowane). Pierwszym elementem struktury jest jego powtarzalność formalna. Każda następna strona – oprócz wstępnego kwestionariusza – zawiera nagłówek, numer strony, przedmiot postępowania i nazwisko osoby przesłuchiwanej. Każda strona zapisu zawiera też własnoręczny tekst u dołu strony, np.:

Czytał i zgadza się, Franciszek Paďour (tłumaczenie – M.G.).

Końcowa formuła protokołu jest już znacznie skostniała:

To wszystko, co mogę [w oryginale „mohu” – forma książkowa czasownika – przyp. M.G.] w związku z całą sprawą powiedzieć².

¹ Wszystkie tłumaczenia tekstów czeskich są dokonane przeze mnie.

² Należy tu zaznaczyć, że tłumaczenie to nie oddaje badanego zjawiska językowego w takim stopniu, jak oryginał. W odczuciu użytkownika języka czeskiego to sformułowania archaiczne, stylistycznie nacechowane, por. „To je vše, co mohu k celé věci/k případu uvést. S uvedenou výpovědí souhlasím a nežádám žádných oprav/změn v jejím obsahu či/ani její doplnění. Přechteno/skončeno a podepsáno téhož dne v (např.) 15.35 hodin”.

Z daną wypowiedzią się w pełni zgadzam i nie wnoszę żadnych poprawek (w oryginale po negacji archaiczny dopełniacz) i uzupełnień do jej treści:

Przeczytano i podpisano [strona bierna] tego samego dnia [dopełniacz] o [np.] godz. 15³⁵.

Na samym końcu umieszczone są podpisy trzech osób: osoby przesłuchiwanej, osoby przesłuchującej i innej osoby obecnej na przesłuchaniu (niekiedy też nazwiska pracowników Urzędu Bezpieczeństwa zostały wpisane na maszynie, czasem dokument zawiera nieczytelne podpisy).

Tylko w jednym przypadku (dotyczy to protokołów z zeznaniami ks. Dolisty) dodawano sformułowanie, będące definicją czynu, którego interpretacja (czy definicja semantyczna) mogła być inna od zamiaru nadawcy:

Dodaje, że za czyn religijny uważam udzielenie sakramentu i mszy, a nie interpretację nauk duchowych.

4. Mowa niezależna

Jak już zauważono, zapisy i protokoły obejmują odpowiedzi przesłuchiwanym. Stawiane pytania pojawiają się w protokołach wyjątkowo i to tylko w protokołach dotyczących ks. Dolisty, urzędnika Sikyty, wychowawcy Slavika i byłego (wykluczonego ze studiów) studenta. O tym, że pytania były przesłuchiwanym stawiane, nie ma najmniejszej wątpliwości. Jest to elementem przesłuchania i winny się znaleźć w protokole czy zapisie.

Wypowiedzi przesłuchiwanym zapisane są w formie 1. osoby liczby pojedynczej lub 1. osoby liczby mnogiej (*ich-* lub *wir-*formie). Czasami chodzi o dosłowny zapis tego, co powiedział przesłuchiwany, czasem jednak do zapisów przenikają sformułowania języka administracyjnego lub szablony językowe typowe dla nowomowy reżimu socjalistycznego:

Potem nas Pad'our poprosił, byśmy zmienili obuwie, co też wykonaliśmy.

Przytoczone zdanie jest przykładem kontaminacji zwrotu mowy potocznej i języka administracyjnego w postaci wiernie zapisanej niepoprawnej formy mówionej trybu przypuszczającego (użyta w oryginale forma *aby jsme* jest formą niepoprawną, powinna tu pojawić się forma literacka *abychom*) oraz kancelaryzmu (analizyzmu) *zmienić obuwie* czy sformułowanie *co też wykonaliśmy*. Podobne przykłady możemy znaleźć w innych fragmentach zapisków z przesłuchania ks. Dolisty i innych podejrzanych o próbę likwidacji wpływu państwa na Kościół, np. użycie w języku mówionym leksemów książkowych, stylistycznie nacechowanych (*vyzval nás; učinili jsme*), kontrastujących z banalną treścią wypowiedzi. Sformułowania te w znacznym stopniu przypominają styl czeskiego pisarza Poláčka, który kombinację różnych odmian języka wykorzystuje jako środek komizmu. Okoliczności, które towarzyszyły powstaniu analizowanych przez nas tekstów, nie były jednak zbyt wesołe. Wynika więc z tego, że chodzi w tym przypadku o nieporadność językową i sztuczne uduchowienie wypowiedzi przez przesłuchiwanego lub przesłuchującego. Nie wykluczamy bowiem faktu, że wypowiedzi te mogły zostać przez osobę zapisującą „przerobione”. Wskazują na to przede wszystkim konstrukcje zawierające słownictwo stylu administracyjnego, do którego urzędnicy Urzędu Bezpieczeństwa byli w pewnej mierze przyzwyczajeni (szablony stylistyczne pojawiające się w zapisie notatki z przesłuchania, wydarzenia itp. ułatwiające sporządzenie notatki i skracające jej długość).

5. Środki wskazujące na prymarny tekst mówiony protokołów

Już powyższe stwierdzenia wskazują na obecność w tekstach szeregu wyrazów typowych dla języka mówionego (oficjalnego lub potocznego), np.:

- *Mój dziadek nazywa się...* (*Můj děda se jmenuje...*): *dziadek* – w języku czeskim *děda* jest wyrazem ekspresywnym (słowo hipokorystyczne);
- *jak głupcy* – czes. *jako blbci* to porównanie ekspresywne, typowe dla języka potocznego;

- [...] *na internacie* – czes. [...] *na internátě*: potoczne użycie przyimka *na* w znaczeniu lokatywnym;
- *Wprowadziłem chłopców dalej do mieszkania do pokoju gościnnego* (*Uvedl jsem chlapce dál do bytu do obýváku*): *pokój gościnny* – czes. *obývák* jest uniwerbizmem, używanym w języku potocznym;
- [...] *nikomu się nie narzucałem* – [...] *nikomu jsem se nevnucoval*: *narzucać się komuś* – czes. *vnucovat se někomu*, wtórnie utworzony czasownik niedokonany od raz już perfektywizowanego *vnutit*, wyraz ekspresywny;
- *Przychodził stale jednakowy zestaw ludzi* – *Docházel stále stejný sestav lidí*: potoczna redukcja ostatniej samogłoski rodzajowej *-a* (poprawnie: *sestava lidí*); być może chodzi o błąd wynikający z kontaminacji rodzaju gramatycznego wyrazów o podobnym znaczeniu: *zestaw* (czes. *sestava*) i *zbiór* (czes. *soubor*); niewykluczony jest również wpływ języka rosyjskiego; wydaje się nam, że najprawdopodobniej chodzi o rusycyzm.

Powyższe przykłady jednoznacznie wskazują na fakt niekontrolowanego zapisu wypowiedzi przesłuchiowanych (oczywiście tylko we fragmentach niepokrywających się z szablonami, wyuczonymi przez urzędników), a tym samym na oralność jako nadrzędną cechę wypowiedzi, zapisanych w protokołach z procesu ks. Dolisty. W tym miejscu można więc powiedzieć, że fragmenty przypominające język pisany są wtórne i pochodzą od protokolanta, rzadziej (sporadycznie, o ile w ogóle nie pochodzą od nich) od przesłuchiowanych. Powyższy więc wniosek o przypodobanie się przesłuchującym zostaje znacznie osłabiony, ale nie wyeliminowany. Wskazują na to nie formy gramatyczne czy leksykalne, ale semantyczne i kompozycyjne (np. struktura argumentacji, niekonsekwencja w odpowiedziach w momentach, w których urzędnicy niejako sugerowali tok przesłuchania i oczekiwali konkretnej wypowiedzi itp.; te elementy wychodzą poza nasz przyzwyk i będą tematem kolejnej analizy).

6. Środki wskazujące na wpływ języka pisanego, szczególnie stylu administracyjnego, ew. prawniczego

Ingerencja protokolanta w tekst wypowiedzi jest wyraźnie zauważalna. Nie chodzi tu o sugerowanie odpowiedzi (zeznań), ale o język

(czy dokładniej: styl) wypowiedzi. Przyjrzyjmy się np. następującym konstrukcjom:

- [...] odszukałam Slavikową Evženię – [...] *vyhledala jsem Slavíkovou Evženii*: wyraz *vyhledat* (*odszukać*) jest nacechowany, ale doszło do zmiany szyku wyrazów (imienia i nazwiska) na wzór stylu administracyjnego (nazwisko i imię);
- [...] *wspomniana osoba przyjechała samochodem osobowym VOLVO koloru żółtego* – [...] *jmenovaný přijel osobním vozidlem VOLVO žluté barvy*: również w tym przypadku szyk wyrazów jest typowy dla stylu urzędowego („samochód osobowy marki... koloru...”);
- [...] *przynaję, že nedostatečně wykonyvałem nadzór pedagogiczny na internacie* – [...] *uznávám, že jsem nedostatečně prováděl pedagogický dohled na internátě*: *wykonywałem nadzór pedagogiczny* to kancelaryzm, niepotrzebna z punktu widzenia funkcji komunikatywnej multiwerbizacja;
- [...] *byli omawiani głodujący ludzie* – [...] *bylo hovořeno o lidech hladovějících*: *byli omawiani* to kancelaryzm, ponownie niepotrzebnie z punktu widzenia funkcji komunikatywnej zastosowano w języku czeskim stronę bierną.

Tego typu przykłady można by mnożyć w nieskończoność. Nie dziwi to jednak. Ingerencji protokolanta w język przesłuchiwanym można było się spodziewać. Nawet jeśli zmieniałyby one sens wypowiedzi, również pojawiałyby się. Sytuacja przesłuchania wymuszała posłuszeństwo i nadrzędność urzędnika, również w zakresie poprawności językowej. Podlegali jej niemal bezwzględnie młodszy wiekiem przesłuchiwanym. O wiele więcej tego typu ingerencji da się zauważyć w protokołach z przesłuchań ks. Dolisty. Cechuje je znaczna oralność z dużą kulturą wypowiedzi.

7. Wpływ nowomowy okresu socjalistycznego

Warto też przytoczyć tutaj kilka przykładów ówczesnej nowomowy, której sformułowania dotyczą niemal bez wyjątku spraw społeczno-politycznych, ale znaleźliśmy także przykłady, świadczące o poszerzaniu jej także na sprawy ogólnoludzkie. W badanym materiale językowym zauważamy środki leksykalne typowe dla ówczesnego sposobu wyrażania się:

- [...] *członków Organizacji Pionierów Związku Młodzieży Socjalistycznej wychowuję w duchu socjalistycznym* – [...] *členy oddílu PO SSM vychovávám v socialistickém duchu*;
- [...] *nie szerzył wstępu do polityki naszego państwa i ustroju* – [...] *nevzbudil odpor k politice našeho státu a zřízení*;
- [...] *podoba mi się, że księży kościoła katolickiego mają możliwość angażowania się w sprawę pokoju, zajmowania stanowiska w kwestiach publicznych* – [...] *líbí se mi možnost kněží katolické církve exponovat se pro mír, vyjadřovat se k veřejným záležitostem*.

Powyższe trzy przykłady wskazują na najczęstsze elementy nowomowy, pojawiające się w analizowanych tekstach: skrytego wartościowania (*vychovávám v socialistickém duchu*) w połączeniu z patetycznymi sformułowaniami (*členy oddílu PO SSM* zamiast – po prostu – *pionierów*), jawnego wartościowania (charakteryzującego się używaniem słownictwa o skrajnie negatywnej wartości, np. *szerzyć wstęp*) i przenoszenia wartości jednego zjawiska na drugie lub zwiększania zakresu, a zmniejszania treści wyrazu lub wyrażenia językowych (por. *sprawa pokoju* i *kwestie publiczne* to nie to samo, chociaż nadawca je utożsamia i dlatego nie są one dla niego groźne, chociaż *kwestie publiczne* to również np. kwestia wolności słowa obywateli).

8. Grafia protokołów

W tym przypadku należy uznać, że teksty (notatki) są pisane przez lokalnych pisarzy, dlatego zawierają wielką ilość błędów ortograficznych, interpunkcyjnych, ale także gramatycznych (np. brak związku zgody podmiotu z orzeczeniem, rzeczownika z przydawką, błędne formy trybu przypuszczającego, zła fleksja zaimka *ja* itd.). Błędy te niekoniecznie wynikają z braku wiedzy gramatycznej piszących. Często są to typowe dla spontanicznego języka mówionego zjawiska, które trudno jest przetranskrybować na język pisany. Wprawdzie nie powinny się one znaleźć w oficjalnym tekście pisemnym, a ich obecność świadczy o niskim poziomie wykształcenia zapisującego lub jego ignorancji wobec normy, to trzeba tu przypomnieć, że nie są to językoznawcy, ale przeciętni użytkownicy języka czeskiego. Badający je-

zyk mówiony, a przede wszystkim rozpisujący nagrania języka mówionego, wiedzą doskonale, jak trudno nieraz przetranskrybować elementy prozodyczne, wspomagające system leksykalno-gramatyczny języka. Ciekawe wydaje się stwierdzenie, że występujące w tekstach wyrazy sakralne zostały zapisane wielką literą, choć ówczesne czeskie reguły ortograficzne preferowały litery małe (np. *Bible*, *Eucharistie*, *Motlitba*). Wyrazy te sprawiają wrażenie, że wielką literą zostały napisane ze względów emocjonalnych, że pisarz w ten sposób wyrażał szacunek do ujmowanej przez nie rzeczywistości. Czy był to jego szacunek, czy innych, tego chyba nie da się na podstawie tekstów odpowiedzieć. Można jedynie zaryzykować stwierdzenie, że przynajmniej również własne, skoro nie lekceważył ich zapisu.

9. Wnioski

Teksty pisemne, pochodzące z procesu ks. Dolisty, są przykładem języka procesów politycznych lat osiemdziesiątych XX wieku. Są nacechowane różnego rodzaju środkami językowymi, których użycie było w tym czasie typowe dla wypowiedzi oficjalnych, szczególnie pisanych (drukowanych). Podkreślić należy, iż przytoczone powyżej sformułowania pochodzą w znacznym stopniu z ust samych przesłuchiowanych, co nie oznacza jednak, że chodzi o ich naturalny sposób wyrażania się. Znakiem czasu jest jednak temat przesłuchań („kryminalizacja” nauczania religii – *kriminalizace náboženské výuky*), chociaż częściowo również pojawianie się socjalistycznej nowomowy, nawet jeśli nie w takim nasyceniu, jak to miało miejsce w latach pięćdziesiątych minionego wieku.

Literatura

- Kořenský J., Cvrček Fr., Novák Fr., 1999, *Juristická a lingvistická analýza právních textů (právněinformatický přístup)*, 1. vyd. Praha: Akademie.
- Spurný J., 2003, *Psychologie výslechu*, 1. vyd. Praha, Portál.
- Fairclough N., *Language and Power. Concise Encyclopedia of Sociolinguistic*, Amsterdam: Elsevier, 2001, s. 254–260.

Plachý J., 2003, Akce Kněz a Zahradník (Dvojitý úspěch mělnické StB v boji s vnitřním nepřítelem. *Securitas imperii 10. Sborník k problematice vztahů čs. komunistického režimu k „vnitřnímu nepříteli“*), 1. vyd. Praha: Úřad dokumentace a vyšetřování zločinů komunismu, s. 59–71.

Vlk M., 2004, *Vztah mezi církví, společností a státem v proměnách moderní doby v českých zemích*. Text přednášky kardinála Mirolava Vlka v Mnichově, <http://tisk.cirkev.cz> (25.5.2004).